

Karwina. Ekipa z Edenu wygrywa w Raju

Data publikacji: 18.11.2022 22:24

Dziś (18.11) do Karwiny przyjechała Slavia Praga, która w meczu 1/8 finału Pucharu Czech pokonała drużynę gospodarzy 2:0.



Fot. KR/Ox.pl

Pomimo mroźnej aury, na prawie 5-tysięczny stadion znajdujący się w dzielnicy Raj przyszło blisko 2900 widzów. Spotkanie toczyło się pod dyktando obecnych wicemistrzów Czech, grających na co dzień na Eden Arenie, którzy od początku narzucili swój styl gry ekipie MFK Karwina. Prowadzenie objęli już w 18. minucie, gdy po rzucie różnym piłkę do siatki skierował Peter Olayinka.

Niecały kwadrans później - ku ucieście licznie przybyłych kibiców drużyny gości - bramkę zdobył Ondřej Lingr, który też asystował przy wcześniejszym trafieniu Olayinki. Co ciekawe, Lingr to wychowanek karwińskiego klubu. - ***Dla mnie ten mecz był punktem kulminacyjnym jesieni, naprawdę nie mogłem się doczekać powrotu do domu. Cieszę się, że awansowaliśmy, a tym bardziej, że mogłem poprowadzić swoją drużynę jako kapitan - bardzo to doceniam. To był naprawdę piękny wieczór*** - przyznał na [oficjalnym portalu Slavii](#).

Warto też dodać, że w spotkaniu wystąpili też Matěj Jurásek i Eduardo Santos, którzy podobnie jak Lingr, także wcześniej przywdziewali barwy MFK Karwina.

Chociaż mogło się wydawać, że kolejne gole ekipy trenera Jindřicha Trpišovského są tylko kwestią czasu, to jednak drużyna gospodarzy - grająca na zapleczu czeskiej Fortuna Ligi - spróbowała podjąć walkę z utytułowanym i wyżej notowanym rywalem. Jeszcze przed przerwą groźnie - acz minimalnie niecelnie - główkował Rajmund Mikuš, a w doliczonym czasie gry celne uderzenie Sebastiana Boháča efektownie wybronił Ondřej Kolář.

Po zmianie stron widzowie mogli oglądać przez pewien czas bardzo wyrównane widowisko. Dobrą szansę na strzelenie kontaktowej bramki miał Lukáš Budínský w 57. minucie, ale minimalnie chybił. Okazję do podwyższenia prowadzenia z kolei miał też Olayinka, jednak z sytuacji sam na sam zwycięsko wyszedł - bardzo dobrze dysponowany - Jiří Ciupa. - ***Gratulacje dla przeciwników, byli lepsi. My daliśmy z siebie wszystko, graliśmy bez respektu i szkoda, że nie udało się nam strzelić bramki aby podwyższyć napięcie spotkania. Slavia jednak zdobyła dwubramkową przewagę i miała mecz pod kontrolą*** - przyznał [w klubowych mediach](#) Tomáš Hejdušek, trener karwińskiej ekipy.

KR